

Pracownia
Kultury

"CINELIA"

1986, nr 53-64
nr spec. 21

biuletyn informacyjny

NSZZ Solidarność Politechniki Wrocławskiej



... Spisane będą czyny i rozmowy... (Cz. Miłosz)

**Nr 53
styczeń 1986**

986239

Informacje... Informacje... Informacje...

■ We wrocławskim środowisku naukowym powstał oddział ogólnopolskiego Społecznego Komitetu Nauki /SKN/. Składa się on z profesorów o szczególnie wielkim autorytecie zawodowym i moralnym. Celem działalności Komitetu jest popieranie i rozwijanie niezależnej działalności naukowej oraz kształtowanie postaw zgodnych z zasadami etyki i tradycji akademickiej. Informacje o pracach i propozycjach SKN-u będą podawane w Serwisie Informacyjnym a także przez osoby, które w swoim środowisku cieszą się dużym uznaniem i szacunkiem.

■ W dniu 11 XII 1985 odbyło się w DS T-15 spotkanie studentów Wydz. Elektroniki z usuniętym przez ministra Dziekanem - prof. R. Nowickim. Profesor mówił "o sensie działań bez sensu", dyskusja dotyczyła aktualnej sytuacji w kraju i na uczelni. Na zakończenie spotkania studenci wręczyli Swojemu Dziekanowi puchar i dyplom, w którym stwierdzają:

"Niewielu Wydziałom Wyższych Uczelni udaje się pozyskać Dziekana z prawdziwego zdarzenia i niewielu Dziekanom udaje się zdobyć studentów tak jak Pan zdobył nas.

Jest Pan dla nas wzorem nauczyciela i wychowawcy. Pańska postawa stanowi dowód na to, iż nie wszędzie zdevaluowały się takie pojęcia jak prawda, zaufanie, odpowiedzialność.

Jesteśmy dumni, że mogliśmy przyczynić się do wyboru Pana na to stanowisko i musi Pan wiedzieć, że nasza decyzja pozostaje w mocy tak długo, jak długo Pan zechce ją akceptować.

Profesorowi Romualdowi Nowickiemu studentci".

■ Według postanowień nowej ustawy o szkolnictwie wyższym członków Rady Głównej, wybranych przez senat, powołuje Prezes RM na wniosek ministra, przy czym minister może odmówić przedstawienia wybranych osób. Minister Miśkiewicz skorzystał z tego uprawnienia w stosunku do prof. Jana Kolasy /Uniwersytet Wroc./ i prof. Józefa Rohledera /Politechnika Wroc./. Tak więc praktyką stało się to, że rola senatu w tym zakresie jest pomocnicza, a zasadniczej selekcji osób stanowiących Radę Główną dokonuje minister.

■ Senat Uniwersytetu Wrocławskiego na posiedzeniu w dniu 17 XII 1985 wybrał nowego przedstawiciela do Rady Głównej. Został nim prof. Henryk Ratajosa - członek PZPR, w r. 1982 mianowany rektorem na miejsce pochodzącego z wyboru prof. Józefa Łukaszczyka usuniętego po wprowadzeniu stanu wojennego.

Przedstawicielem Politechniki został wybrany w dniu 19 XII 1985 prof. Tadeusz Batycki zgłoszony przez prof. Czerwonkę. Sylwetkę prof. T. Batyckiego przedstawiamy wewnątrz numeru.

■ Statowym "ratownikiem" na UWr. jest prof. Władysław Narkiewicz. Ratował w 1982 zostając po wprowadzeniu stanu wojennego prorektorem Uniwersytetu w miejsce usuniętego prof. W. Wrzesińskiego. Obecnie ponownie "ratuje wyższe wartości" przyjmując funkcję dziekana Wydz. Matematyki, Fizyki i Chemii po usuniętych dekretem ministra prof. Romanie Dudzie.



POSIEDZENIA SENATU

W DNIACH 22-24.XI.1985

Program posiedzenia obejmował: sprawozdanie Rektora z działalności Uczelni w okresie 1984/85, program rozwoju biblioteki Pol.Wrocł., inwestycje i remonty, organizację i efektywność wyjazdów zagranicznych i staży naukowych oraz zawodowych, problemy dydaktyki i sprawy bieżące.

Sprawozdanie Rektora było niekonwencjonalne. Prof. J. Kmity przypominał najpierw czym chronologicznie zajmował się Senat od początku kadencji. Uwypuklił następnie najważniejsze problemy Uczelni. Oceniał pozytywnie działania Senatu. Zdaniem Rektora nie nie działało się wbrew opinii Senatu. Nawiązując do nowelizacji ustawy o szkołach wyższych wyraził pogląd, że również w aktualnych warunkach możliwe jest prawidłowe, zgodne z tradycjami akademickimi działanie we wszystkich sferach działalności Uczelni. Jego zdaniem ostatecznie o wszystkim decydują ludzie i ich postawa.

Z krótkiej dyskusji, która - jak na wagę problemu - pozostawiła uczucie niedosytu, na uwagę zasługuje głos prof. J. Rohledera, który zwrócił uwagę na przewlekłe załatwianie spraw osobowych. /Tak się jakoś dziwnie składa, że osoby o dużym dorobku i autorytecie moralnym najdłużej oczekują na nominacje - niektórzy bez skutku/.

Sprawa rozwoju biblioteki stała się od paru miesięcy najbardziej bulwersującym problemem. W kręgach fachowców i szarych użytkowników ze zdecydowanym sprzeciwem spotkała się koncepcja budowy środowiskowej biblioteki i ośrodka informacji dla wszystkich uczelni Wrocławia /pod egidą Uniwersytetu/. Popiera ją kolegium Rektorów a lansują gremia partyjne, widząc w tym propagandową atrakcję na 50-lecie powrotu Ziemi Odzyskanych do Macierzy.

Racje fachowców prezentowali przekonująco doc. Cz. Daniłowicz i dr H. Szarski, którym nie potrafił przekonywająco przeciwstawić się prorektor T. Winnicki.

W dyskusji podniesiono kompromisowe propozycje, by nie rezygnując z szyldu de facto przenieść budowę budynku w obręb Uczelni. Można jednak wątpić czy będzie to możliwe.

Senat poparł warunkowo koncepcję budowy biblioteki środowiskowej - o ile będą uwzględnione podstawowe interesy Uczelni. Na wniosek Rektora powołano specjalną komisję do rozwiązywania problemów systemu biblioteczno-informacyjnego.

Problemy inwestycji i remontów przedstawił gen. Mazur /będzie on chyba musiał pełnić obowiązki dyrektora administracyjnego jeszcze bardzo długo, bo kolejny kandydat - już zaakceptowany przez Senat - zrezygnował/. Wystąpienie generała to rejestr niemożliwości i trudności oraz zaległości. Na lata 1986-90 nie otrzymaliśmy żadnego nowego tytułu inwestycyjnego; w 1985 r. ukończono tylko 3 obiekty /z poślizgiem/, w tym ośrodek w Szklarskiej Porębie. Wydaje się, że z innych inwestycji społecznych beznadziejna jest renowacja Kliczkowa /worek bez dna/. Nie wykorzystano wszelkich możliwości w zakresie przebudowy ośrodka w Ustce.

Ocena efektywności wyjazdów zagranicznych i związanych z tym problemów była oparta na sprawozdaniu komisji senackiej /prof. J. Rohleder/, do którego ustosunkował się prorektor prof. J. Juchniewicz. W trakcie dyskusji ujawniło się między innymi, że we wstępnej procedurze kwalifikowania - w zasadzie ściśle merytorycznej - uwzględniano także stanowisko KU PZER. Skrytykował to stanowisko prof. J. Rohleder, stwierdzając że stanowi to naruszenie przepisów /w ten sposób pozornie maleje liczba wyjazdów niezrealizowanych z powodu sprzeciwu KU/.

Sprawy dydaktyki zajęły wiele czasu i wywołały obszerną dyskusję, rozległą tematycznie. Na uwagę zasługuje, że anonasowane przez prorektora J. Kocha wzmocnienie dyscypliny studentów i regulaminów spotkało się ze zrozumieniem "delegata SZSP p. F. Bihla /dał on próbkę swoich możliwości już podczas inauguracji roku akademickiego naszpikowując swoje ówczesne wystąpienie wiernopoddanymi frazami/.

Senat poparł znaczną większością głosów wnioski o nadanie tytułu profesora zwyczajnego prof. Janowi Kochowi /I-24/ i prof. Stefanowi Millerowi /I-16/ oraz o powołanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego doc. Z. Bohuna /I-1/ i doc. M. Gestomosa /I-15/. Sprawę awansowania doc. S. Sołowija, jako niedostatecznie przygotowaną, zdjęto z porządku obrad.

Rektor poinformował o decyzji Ministra dot. odwołania ze stanowiska dziekana Wydz. Elektroniki prof. R. Nowickiego, dyrektora I-4 prof. J. Młochowskiego i dyrektora I-7 doc. Z. Pohla. Oznajmił też, że na stanowisko dziekana, po prof. Nowickim, powołał prof. H. Szymańskiego /I-25/. Kierownictwo instytutów po odwołanych osobach piastują p.o. dyrektorzy doc. A. Zalewski /I-4/ oraz dr B. Lutyński /I-7/.

Na wniosek prof. J. Langer'a Senat przyjął uchwałę następującej treści: "Senat wyraża ubolewanie z powodu utraty ze swojego składu dwóch jego członków, co do których miał pełne zaufanie". Na wniosek I sekretarza PZPZ dra Myszkę głosowanie było tajne. Wyniki: 37 za, 30 przeciw, 3 wstrzymujące się.

Rektor poinformował, że Minister nie zaakceptował wybranego przez Senat przedstawiciela Politechniki w Radzie Głównej - prof. J. Rohledera.

Prof. J. Czerwono ochoczo zaproponował nową kandydaturę prof. Tadeusza J. Jęckiego. Prof. K. Pigoń stwierdził, że decyzja Ministra jest równoznaczna z takim niewufności do całego Senatu i oświadczył, że nie będzie brał udziału w głosowaniu. Do głosowania jednak doszło i w jego wyniku na 71 osób obecnych, 36 poparło kandydaturę prof. T. Batyckiego. Natomiast 35 osób w różny sposób było przeciw niej.

W imieniu Komisji Statutowej prof. J. Langer podał kalendarium prac nad nowym statutem. Wg planu Senat będzie głosował nad statutem przed końcem marca 1986.

Rektor złożył Senatowi życzenia noworoczne. Treść tych życzeń była przez wielu odebrana jako poparcie dla zmian w składzie Senatu wprowadzonych przez znowelizowaną ustawę. Należy mieć nadzieję, że było to jedynie niefortunne sformułowanie, a nie odzwierciedlenie przekonań Jego Magnificencji.

NASZ KOMENTARZ

Wynik głosowania nad bardzo umiarkowanym wnioskiem prof. J. Langer'a jest bardzo pesymistyczny. W głosowaniu tajnym wniosek poparło zaledwie 37 osób przy 30 nie popierających, czyli niewiele ponad połowa. /Czy głosowanie tajne, zaproponowane przez I sekretarza dra E. Myszkę, nie było potrzebne po to, by bezpartyjni ludzie partii mogli głosować przeciw wnioskowi?/

Samodzielni! Czy głosowaliście przeciwko temu wnioskowi, bo uważacie, że nic się nie stało? A może nie popieracie tak "daleko" idących wniosków, by uchronić wyższe wartości? Wasze stanowisko w tej sprawie może być tylko zachętą dla ministra do dalszych kroków represyjnych, np. zwolnienia z pracy. Czy wtedy się sprzeciwią?

Nie piszemy tych gorzkich słów po to, by dzielić na samodzielnych i niesamodzielnych. Boli nas to, że ci, którzy powinni być piastunami tradycji akademickich, albo tych tradycji nie znają albo o nich zapominają.

Potwierdzenia: M.-10, Leżak-2



986.289

PRZEDSTAWICIELE CZY NAMIESTNICY ?

Apele o nieprzyjmowanie stanowisk ustawowo obieralnych po osobach usuniętych dekretem ministra okazały się daremne. Następcy znaleźli się bez trudu. Nie dziwi to, jeżeli są to osoby z kręgów partyjnych lub propartyjnych. Dziwi natomiast jeżeli nominacje przyjmują osoby nie zaliczane do "ludzi partii".

Dziekanem Wydziału Elektroniki został mianowany prof. Henryk Szymański /I-25/, przedstawicielem do Rady Głównej, na miejsce prof. J. Rohledera nie zaakceptowanego przez ministra, został wybrany przez Senat prof. Tadeusz Batycki /I-17/.

Prof. dr hab. Henryk SZYMAŃSKI ukończył Wydz. Łączności i pracował jako asystent a następnie adiunkt w Katedrze Wysokiej Próźni. Po marcu 1968 mianowany docentem obejmuje funkcję z-cy dyrektora Instytutu Technologii Elektronowej. Pracę habilitacyjną obronił w 1975 r. W wyborach dziekana Wydz. Elektroniki w 1984 r. otrzymał identyczną liczbę głosów co prof. Z. Karkowski /największą liczbę głosów otrzymał i dziekanem został wtedy prof. R. Nowicki/. Prof. H. Szymański nie jest członkiem PZPR, zna z autopsji przebieg 1-majowych pochodów, cichy uczestnik posiedzeń Senatu. Dotychczas nie są znane przykłady oficjalnych odważnych wystąpień Profesora.

Prof. dr hab. Tadeusz BATYCKI, członek partii "od zawsze". Jako adiunkt był przedstawicielem PZPR w Radzie Wydziału Elektroniki. Pracę habilitacyjną obronił w 1967 r. W roku 1968, po wydarzeniach marcowych, jako docent zostaje mianowany dziekanem Wydz. Elektroniki. W roku 1972 jest mianowany dyrektorem Inst. Cybernetyki Technicznej /bardziej zasłużony naukowo, znany i uznawany prof. J. Bromirski nie uzyskał poparcia PZPR/. W roku 1981, po próbach "wyprowadzenia" z instytutu opozycji, bojkotuje wybory dyrekcji instytutu. Następnie z prof. Z. Bubnickim, ciesząc się poparciem ówczesnego rektora prof. B. Kędzi i prorektora prof. W. Kasprzaka, tworzą Instytut Podstawowych Problemów Techniki, przemianowany następnie na Instytut Sterowania i Techniki Systemów /I-17/. Stało się to wbrew opinii Rady Wydziału Elektroniki, a także bez zgody Senatu. Wierny partii, jej zawdzięcza swoją karierę, spełni jej polecenia. Dnia 19 XII 85 Senat powierzył prof. T. Batyckiemu /36 osób za na 71 głosujących, funkcję przedstawiciela w Radzie Głównej.

Obydwa Panowie Profesorowie rozpoczynają pełnienie funkcji bez powszechnej aprobaty środowiska. Czy z czasem staną się naszymi przedstawicielami mimo niefortunnego startu, czy pozostaną namiestnikami ministra - zależy od Ich czynów i postawy.

Życzymy Im i naszemu środowisku, by ten trudny egzamin życiowy wypadł po-myślnie, aby Ich było stać na odwagę sprzeciwu, a jeśli trzeba - zdecydowanego protestu, gdy wartości akademickie będą zagrożone. Jeśli zamiast zabiegać o autorytet w środowisku i bronić jego interesów wybiorą drogę biernego, a może nawet zaangażowanego służenia siłom przeciwnym naszemu środowisku, niech wtedy Ich nazwiska okryją się na zawsze nieślawą.

Chętnie będziemy powiadamiać o wszystkich przejawach pozytywnych poczyną na rzecz studentów i pracowników, ale też zachowywać będziemy w pamięci rejestr decyzji represyjnych i służalczych, jeśli takie będą miały miejsce.

"Spisane będą czyny i rozmowy...".